

kat.komp.



390564

390576

Mag. St. Dr.

I



1093 [N.S.]

32885

I br.

Gen. 269.

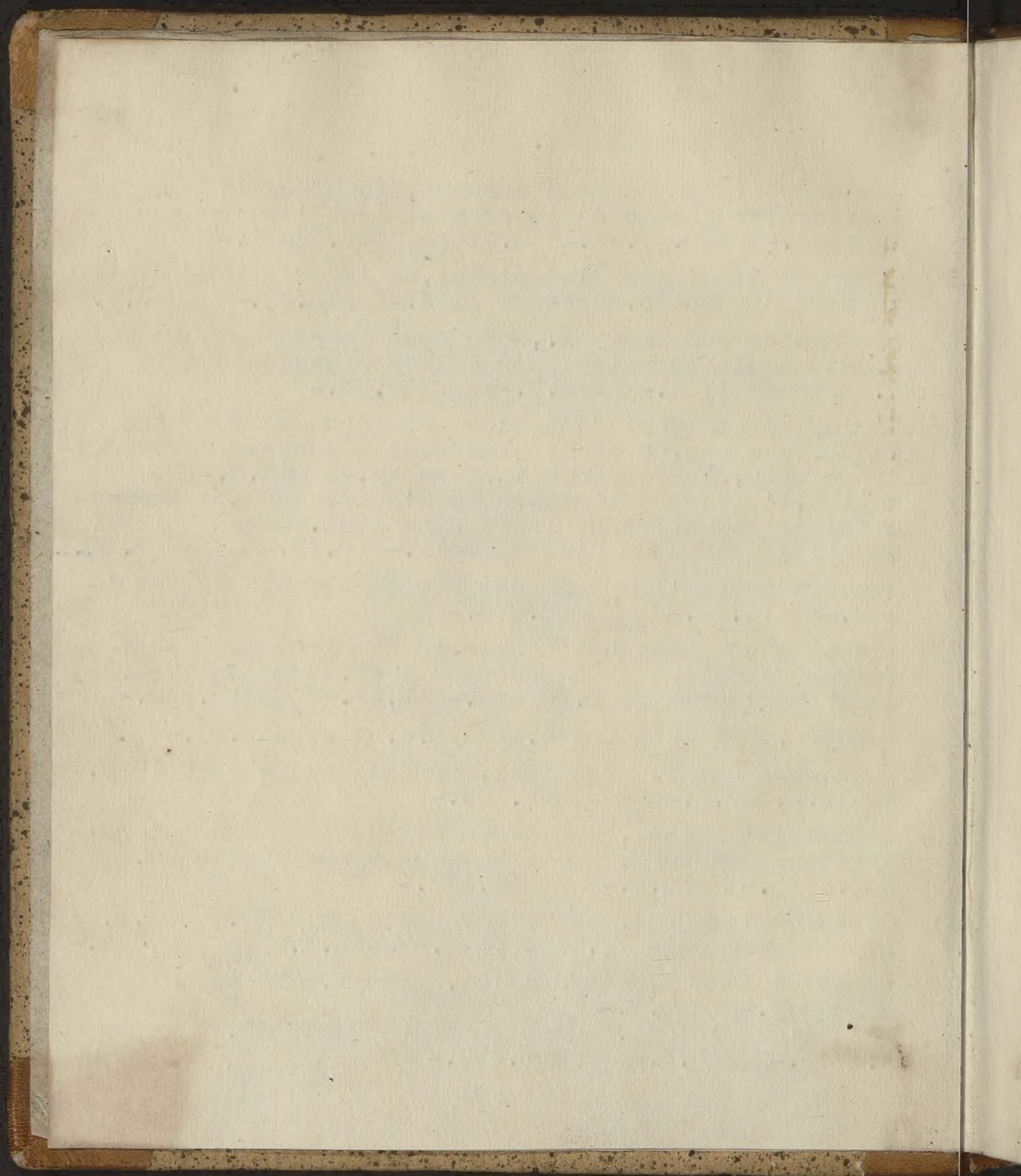


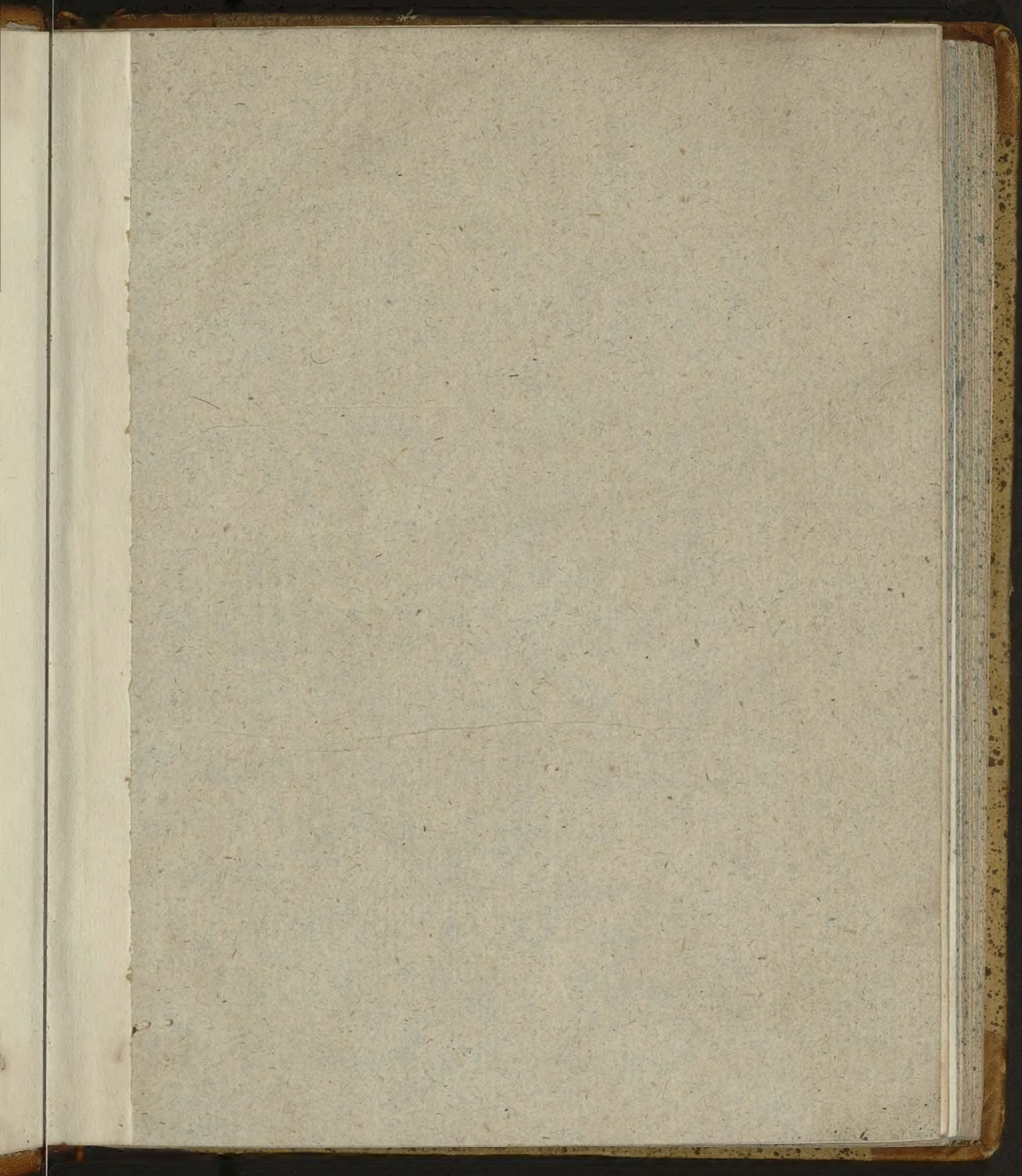
1327

1/
2/
3/
4/
5/
6/
7/
8/
9/
10/
11/
12/
13/

MISCELLANEA.

- 1/ Jabłonowski Jan Kajetan Bernard, Exempt czyli akt zapisu wieczystego wdzięczney obligacyi od uchrony Lublina.-K nlb.43.-R.1760.-E^{XVIII} Str.340/1.-
- 2/ Konarski Stanisław Hieronim II, De inscriptione regii numismatis Oratio. Warszawa 1764.-K nlb.14.-E^{XX} Str.7.-
- 3/ Laskiewicz Jan Kanty X., Mowa przy solennym wyprowadzeniu ciała Antoniny Massalskiej w Krakowie dnia 8.stycznia 1765.-K nlb.7.-E^{XXI} Str.96.-
- 4/ Series konstytucyi synoptice zebranych ex Volumine legum, dowodząc, że stan szlachecki y duchowny od wszelkiego myta, cła y poboru iest wolny.-K nlb.8.-E^{XXVI} Str.390
- 5/ Hailes, Réplique a l'examen du Memoire sur les ~~affaires~~ affaires actuelles de la Pologne 1791. Warszawa 1791. de l'imprimerie de Michel Gröhl.-Str.43.-E^{XXIV} Str.^{XXVI}_{III}
- 6/ Memoire composé par un gentilhomme Polonois de Petrikau.-K nlb.18.-E^{XXII} Str.279.-
- 7/ Examen d'une brochure intitulée Memoire sur les affaires actuelles de la Pologne 1791. Warszawa 1791. de l'imprimerie de P.Dufour.-Str.31.-E^{XVI} Str.122.-
- 8/ Papuga ,powieść z franc.-K nlb.4.-E^{XXIV} Str.85.-
- 9/ Nienawiść cnocie przeciwna, Wiersze wydane roku 1789.-K nlb.1.Str.6.-E^{XXIII} Str.125.-
- 10/ Lubomirski Antoni, Mowa w Senacie na seymie ordynaryjnym Warszawskim r.1766 i Mowa na tymże seymie 20. Oct.1766.-K nlb.4.-E^{XXI} Str.457.-
- 11/ Lubomirski Antoni, Mowa w Warszawie dnia 29.pazdz.r. 1766 i Mowa dnia 14.listopada.-K nlb.3.-E^{XXI} Str.457.-
- 12/ Walewski Xawery, Mowa dnia 28.marca r.1775 na sessyi seymowej.-K nlb.2.-
- 13/ Lubomirski Antoni, Mowa w Warszawie dnia 22.listopada r.1766.-K nlb.3.-E^{XXI} Str.457.-





E

Jaś

2
J
W
w

P

P

3
M O W A

Przy Solennym wyprowadzeniu Ciąłá,
Świętey Pámieści

J. O. XIĘŻNY JeyMCI PANI
A N T O N I N Y

Z R A D Z I W I Ł O W

M A S S A L S K I

Podskarbinsy Nadworney Litewskiej

Przez

X. JANA KANTEGO LASKIEWICZA,
S. Teologii Doktora, Kanoniká Grobu Chrystusowe-
go, Proboszcza Wrociryskiego, Konwentu General-
nego Miecho wskiego Konfiliarza, Kościoła Archi-
presbiteralnego Pánny MARYI Kaznodzieię Ordynary-
uszą, Pifarza Apostolskiego.

M I A N A.

W Krakowie Dniá 8. Stycznia 1765.

Non potest malè mori qui benè vixerit
S. Augustinus.

Ubi enim virtus ubi perfectio ibi & tota felicitas San-
ctitatis. *Ambrosius.*

Nihil facit nonien ita immortale ut naturā Virtutis
S. Chrysostomus.

Przez
X. JANA KANTEGO LASKIEWICZA
390566
2. Teolog i Doktor, Katedry Chrylologicznej,
Go. Proboszcz, Wroczyński, Konwentu General-
nego Mieszo wskiego, Konwiktów, Koscioła Archi-
episkopalnego o Panny MARYI Ksawerzowej Ordynary-
atus, Płaska Apollonickiego.

*Wróć się do Ziemi Ojców Twoich, y do rodziny two-
iej, winidź z tej ziemi wracając się do Ziemi Náro-
dzenia Twoiego. Są słowa z Księg Rodzaju wyjęte zapi-
sane w Rozdziale 13.*



le dawno bo dnia 25 Listopadą rok prze-
szły 1764. wesółą po całym Krolestwie
naszym ogłosił radość, gdy nam z Bo-
skiego przeznaczenia ná Tron Polski
wolnym obranego głosem !szczęśliwie
ukoronował STANISŁAWA AUGU-
STA Krolá, iuż ci w dniu ostatnim dokończenia swo-
iego, smutny stawil nam przed oczyma widok, á
widok takowy, który Polską Koronę y Wielkie Xię-
stwo Litewskie do wylania łez rzęsiłtych przyciska,
widok takowy, który o Tron trąciwszy się Krolew-
ski Xiążęce grubą pokrył żalobą Purpury ná który
zpozprawwszy trudno nie westchnąć, y serdecznie bez
folgi nie płakać, gdy ná I. O. z Xiążąt RADZIWI-
ŁOW ley MC Pánią ANTONINĘ MASSALSKĄ
Podskarbiną Nadworną Litewską gwałtownym śmier-
ci uderzywwszy zamachem, z własnego Jey dziś wynosić
się rozkazuje Pałacu, y wrocić się do ziemi Ojców
swoich, do ziemi Narodzenia przynagla swojego.
I nie mogłże rok przeszły inaczey się zakończyć
tylko śmiercią I. O. Podskarbiny Litewskiej? O ro-
ku bogdayżeś był w dni życia nie wpisany Pań-
skiego

skiego! któryś tak wielkie w Domach JJ. OO. JJ.
WW. zamięszanie zostawił, któryś na kształt by-
strey upłynąłszy rzeki w całej Polłtce żadnem
nieoschłą wiekami też serdecznych zostawił powodź.
Ach ciężki, y nigdy niewypłakany nas Ziemianow
stanie, który będąc Panem swiego Rodzaju, sta-
łes się tak nędznym śmierci nieubłaganey podda-
nym, widzę że inszym sposobem wykupić się nie
możesz tylko tym życiem, którym się nayukocha-
niey pieścisz. Naydroższy to prawda, y nayśma-
cznieyszy stworzenia naszego pokarm tchnąc du-
chem żyjącym, y komuż się dostaie, iżaliż nie tey
bezprawney Tyrance, która ná ustawicznych gwał-
townych y niespodzianych zabojach bez wszelkiego
na Trony Krolewskie, ná Domy Xiążęce, ná Urzę-
dy Wyśokie, ná Krzesła Senatorskie względu, wszy-
stkie z oczu naszych wydziera pociechy. Tenći
jest wszystkich ludzi ostatni koniec, życie długieli,
krotkieli pieczętować śmiercią. Jeszcze bowiem ta-
kiego Świat niewidział, y nigdy nie obaczy człowie-
ka, który by miał nieśmiertelne prowadzić życie;
Czytajmy pierwze od Adama aż dotąd Familie, w
nich każdy tym dzieła y lat przeciąg zakończył iż u-
marł. Smiem iá iednak powiedzieć co nie jest prze-
ciwko powszechnemu Pana Boga prawu, y to się na-
zdaniu wielu SS. zasadza Doktorow, że ten właśnie
szczęśliwy, kto o śmierci pamięta, ten nigdy pospolicie
umierać

umierać nie może, kto w Cnotach y sobie powinney iak
do prawego Chrześciańina należy doskonałości oczywi-
ście żyć. J to jest wielkiego Augustyna zdanie. Ten
człowiek nad ludzi, ten sam Panem nad śmiercią, kto
prawa y ustawy śmiertelne powagą Cnot y życia
świątobliwego wspiera. A lubo on Prawo Boskie wy-
pełnia, lubo się w czasie wyznaczonym poddaie śmier-
ci, nie tak iednak iak ludzie umiera, bo Panem będąc
wszelkich Cnot y doskonałości zupełney, iencem byź
nie może okrutney śmierci, y iako żył po Pańsku iak
on w Xiążęcey Powadze żywo w Niebo idzie. Toż
samo, co ia mówię jest teraz oczywistym widokiem,
nie tylko Polskiej Korony, ale y W. Litewskiego Xię-
stwa, nie tylko Xiążęcych Purpur, ale y Krolewskiego
Tronu iedyna pociecha zaszczyt y ozdoba I. O. Podskar-
bina Litewska dług śmiertelny wypłaciwszy Bogu, w
okropną wpadłszy trumnę iuż onę zaległa, tu leży Owa
Xiężna iedyna J. W. JOZEFA MASSALSKIEGO Pod-
skarbiego Nadwornego Litewskiego Serce, bo wraz z
życiem ukochana Mążonka, tu iuż są owe usta zamknię-
te, które nieustannie wychwalały Bogá, tu iuż są owe
ręce skońiałe które wszelkiego dzwigały y ratowały
nędzarza. Lubo zaś w tak strasznym y nieopłakany
widoku padła w Trumnę śmiertelną J. O. Podskarbina
Litewska iednak Ona nieupadła śmiertelnie, bo no-
we chwały y sławy zaczęłażycie, lubo z Pańskiego
swo-

swoiego wynosi się Pałacu, jednak po cudzych nie tu-
łając się kątach do Pańskiego szczęśliwey Wie-
czności przenosi się pokoiu. Wraca ona się do zie-
mie Oney błogosławionej, którą Jey osiedli Prząd-
kowie, wychodzi z tej Ziemi śmiertelnym zasypanej
popiołem, a wraca się do owej Narodzenia swojego
w ktorej już Ciała, już y Duszy swojej zabrała
iśteństwo. J lubo na zmarłą Podskarbiną patrzymy,
przecież ten świątobliwy Fenix odradzać się y od-
zywiać w pamięci całego Krolestwa Naszego będzie a to
w dziełach y Cnotach swoich, a to w świątobliwo-
ści y pobożności swojej, a to w zadosyć czynieniu
Chrześcijańskiej powinności swojej, które tak wiel-
kie wspaniałe y wiekopomne dzieła nigdy a nigdy
niedopuszczają iey umierać. Nie będzie takowego
wieku, któryby Ją mógł kiedy uśmiercić, bo ta za-
wsze była wyższa nad wszystkie upadki ludzkie ia-
ko Xiężna, bo ta była bogatsza w Cnoty y dosko-
nałości iako Podskarbina Litewska, która lubo jest
pokonana od śmierci, Jey jednak śmierć wzorem
jest zaśnienia Świętych, lubo od dożywotney oder-
wała się przyiaźni J.W. Podskarbiego Małżonka swo-
iego, to się z samym zaślubiła Niebem, lubo od
J.O. odłączyła się Domow y Familii, to się
łączy z owemi, którzy iaśnieją, y iaśnieć będą na
wieki. A ta tego przyczyna: bo iako J.O. Podskar-
bina Litewska żyła na ziemi po Pańsku, tak pra-

wdzi-

wdziwie z ziemi przeniosła się do Nieba po Xiążęcu
Nie mówię ja, Boże mnie uchowaj, by sami
tylko bogacze y możni Panowie. mieli łatwy przy-
stęp do Nieba, bo dobrze pamiętam co powiedział
Chrystus w Ewangeliu Błogosławieni ubodzy albowiem
ich jest Królestwo Niebieskie. J owszem w tym chcę
przezorną wykazać różność, że nie tylko ten jest
godzien Nieba, kto się Panem z Panow rodzi na zie-
mi; ale y ten Panem godnym chwały niebieskiej, kto
lubo pod mizerną wychował się strzechą; w dostat-
ki jednak y mnostwo Cnot y zasług godnych obituie
Nieba. Jawnym stwierdzam to dowodem, Bogacz
opisany w Ewangeliu miał po dostatkiem wszystkie-
go, stroił się w purpurę, Páńskie zastawiał stoły, u-
kładał tysiącami naładowane szkatuły, a przecie tak
wielkie skarby wiecznym uczyniły go nędzarzem;
Łazarz w prześmierdłym zgłodniały y spragniony
leżący gnoju, ktorego zropiałe rany psy własne-
mi językami leczyły, a przecie że był pełen Cnot
y zbawiennych uczynkow już ci on Panem został
Nieba, na łonie rozpościerając się Abrahama, ktoremu
bogacz zaśuiący okruszyn spadających z stołu o-
kropkę na ochłodę spalonego języka doprasza się
wody. Ktoś tam mowi Dawid w Psalmie 25 dopomi-
nał się usilnie tego, by mu wrota otwprzono do Nie-
ba y lubo kołatano mocno głosząc się bydz Nay-
asnieyszym Królem, przecie się nie mógł tego do-
cze-

czekać by mu odsuniono zapory Niebieskie, ledwo
się zaś nadgłosił byź Panem Cnoty wszystkie mu o-
tworzono podwoie. Tak to tak kto po Pańsku pełen
Cnot y zasług zbawiennych żyje, idzie po Xiążęcu
chwałą otoczony do Nieba. Razem Lwa y Baranka
Jan Święty widział przed Lwem, uciekali wszyscy
straszliwego obowiając się ryku, a blisko do ściego ła-
fkawego y niewinnego przytąpiwszy Baranka, iemu
część chwałę y honor oddawano, iemu moc y wła-
dzą przyznawano wszelką. Tak to w Niebie rze-
czy idą, gdzie więcej pokora z niewinnością mo-
że aniżeli wyniosłość. Tylko się Chrystus Pan na
Gorze pokazał Tabor w białym iako śnieg odzie-
niu przed Apostolskimi oczyma, aż się zaraz wpar-
ło w Niego całe Niebo, iako w własnego Pana, aż
zawsząd były słyszane głosy, że ten Pan nie do-
ziemi ale raczey do Nieba należy. Niewinności su-
kienka iest oczywistym znakiem, kto Pan godzien
chwały Niebieskiej y takiemu Panu iest na wszyst-
ko posłuszne Niebo. Tey niewinności przy niezli-
czonych Cnot zbiorze była J.O. Podskarbina Lite-
wska, która Niebo dziedziczy przy Pańskiej swoiey
powadze. O iaka w niey panowała skromność y poko-
ra, iak piękne w Kościołach ułożenie, iak gorące w
Nabożeństwie Modlitwy, które innym do pobożności
przykładem były, w których prawdziwie po Pańs-
ku postępowała sobie ta J.O. Dama. Prawda to że
Ja

że Ją z Urodzenia Pańskie zdobiły godności, iako J.
O. z RADZIWIŁOW Xiężną wysokie urzędy iako
Podskarbiną. J pewnie czasby niewystarczył gdy-
bym miał wspominać Nayznacznieysze w Polszcze
y Wielkim Xięstwie Litewskim JJ.OO. Xiążąt y
po innych rozeszłe Monarchiach Domy, MASSAL-
SKICH RADZIWIŁOW, CZARTORYISKICH, O-
GINSKICH, y innych wielu, ktorych miczasu krot-
kość, ich godność a moia podłość, nie dozwoliła wy-
wodzić. Dosyć mi powiedzieć Domy te Xiążęce
w ten czas naybardziej zakwitnęły w Polszcze, gdy
y Wiara, w ten czas Senatorskie pprzyozdobiły krze-
śta y Naypierwszew Krolestwie Urzędy, gdy y Polskie
Krolestwo, procz tey wrodzoney sobie Pańskiey bo
Xiążęcey powagi nie na tym przedstawiała J.O. Pod-
skarbiną o tę Ona uśilnie całe życie starała się po-
wagę, y godność by iak Pani całą wiecznością dzie-
dziczyła Niebo, do ktorego przez ćwiczenie się w
Cnotach y świętobliwości Chrześciańskiej prawdzi-
wie Xiążęcym postępowała Krokiem.

Zapłakał serdecznie sam mowi o sobie Augu-
styn S. nad umarłą Matką. Ktożby z JJ.OO. JJ.
WW. Domow Familii nie płakał widząc tę J.O. Pod-
skarbiną, Ktora była z darow przyrodnonych y nad-
przyrodnonych czczona od wszystkich, ktora była z
wybornych Cnot szacowana y szanowana iako Pani,
z Chrześciańskiego życia Bogu się podobaiąca, i wito-
warzy

warzyſtwie przyjemna ludziom, w rozmowie rozu-
mna, w radach mądra, w przeciwnościach ſtateczna,
w przygodach przezorna, w ludzkich przypadkach
wrozumiała w iałmużnach ſzczodra, na Kościoły
dobroczytna, na Zakony nie ſkąpą, poddanych y ſłu-
żących niekrzywdząca, koſzdemu przyſtępna, łaskawa,
ſwiątobliwa Pani bez obłudy, bez wynioſtoſci, tak gdy
żyła zapewne po Xiążęcu umarła. Zapłakawszy nie
co nad Matką umarłą Auguſtyn poſtrzegł ſię y czym-
prędzey otarł oczy, y mówił: iż ludzi ſwiątobliwie
żyjących ſwiątobliwie umiearających płakać nie trze-
ba, ci przez znakomite Cnoty, chwalebne uczynki w
życiu, idą po Xiążęcu do Nieba którym ſię to ſamo
dobrowolnie otwiera. Przypatrzcie ſię proſzę ſwiąto-
bliwemu J.O. Podſkarbiny życia, przypatrzcie ſię y
ſwiątobliwey śmierci, a przyznać że nie tak umar-
ła, iako raczey żyjąc po Pańſku z Ziemi po Xiążę-
cu przenieſła ſię do Nieba.

Więc oczy otrzyicie JJ OO. JJ. WW. Domy, po-
przeſtań płakać J.W. Podſkarbi z Pierſi Twoich wy-
dartego ci Serca. Przeſtań lamentować J.O. MI-
KOŁAIU RADZIWILE Ordynaćie Kłecki; zeſ u-
tracił ukochaną Sioſtrę. Utulcie płacz dziecinny
XAWIERZE y HELENO dzieci pozoſtałe, gdy Wa-
ſza Matka nie tak umarła iako bardziej z Ziemi prze-
nioſła ſię do Niebá. Przyznáy ktoſ znał tę ſwiątobli-
wą Damę, ieżeli Serce iey iak niegdyś Tereſſy nie
pała-

pałało ogniem Boskiej Miłości, wszystkie iey działa-
nia, sprawy do tego iędyne zmierzały ażeby żyjąc
po Panſku na Ziemi, była w Niebie po Xiążęcu przy-
ięta. Coż były owe uęszczenia na Nabożeńſtwa, o-
we codzienne Mszy S. ſłuchania uſtawiczne Spowie-
dzi y Komunie, poſty, umartwienia, iałmużny y
choyne opatrzenia ubogich, izaliż nie proſty dla tey
ſwiętey Pani z Ziemi do Nieba goſciniec. Chwali
Piſmo S. Panią z choynę iałmużny. J.O. Podſkárbi-
na nieſkurczyła dłoni na danie iałmużny ubogiemu,
wyciągnęła ręce na wsparcie cudzey nędzy. U tey
Pani Zakony iak do ſwego ſkarbu, ubodzy iak do
ſwoiey zbiegali ſię Kaſſy. Ledwo co Bogu ducha
oddawa Tabitta w ſoppe pełna Cnot y ſwiątobliwego
życia, iako ią dzieie Apoſtolskie chwala, aż na iey po-
grzeb zchodzą ſię pokrewni, zieżdżają ſię Domy
zgromadżają ſię ubodzy, przychodzi też Piotr S. Ktore-
go wzięwſzy przyiaciele za ręce wraz z ubogiemu do
Wieczernika prowadzą z płaczem owe pokazując ſza-
ty ktore im ſprawiała Tabitta. O Koſcioły Zakony o
ubogie Sieroty gdybyście tak ſzczęśliwi byli żebyście
Wafzę Panią J.O. Podſkárbiną Litewſką w tey
ſmiertelney złożoną Trumnie Modlitwami wſkrzeſić
mogli ſwoiemu bo iuz was wſpomagać, ani wafzey
nędzy ratować nie będzie.

Zalofne 'krwią złączone JJ.OO.Xiążęce Domy
ſerdeczni przyiaciele, zpokrewnione Familie, Oſiero-

ciały Dworze, o iakoby wam przybyło Surca, ktoby
teraz J.O. Podskarbiną ze snu śmiertelnego obudził,
ale darmo powtarzam że darmo już nie żyje, już nie
wstanie, bo Pańskiego dokonawszy życia już się w Nie-
bo wybrała, już się do tego nie powroci Pałacu, bo
już w drodze do Ziemi Oyców swoich y Narodze-
nią swojego, która w godzinę śmierci wola
swoję złączywszy z wolą Náywyższ go Boga, tego
szczegulnie pragnęła co się samemu podobało Bogu,
y Świętymi iak Pani w drogę wieczności opatrzywszy
się Sakramentami tego uprzykrzonym oczekiwała mo-
mentem, co często z utęsknieniem ponawiał Hilaryon
Opat: Wychodź duszo moja z tey doczesney lepianki
czegoż się boisz masz pańską Cnot Świętych życia dosko-
nałego wyprawę, masz w skarbie zasług Chrystusow-
ych ciebie opatruiące dostatki, czas się brać po Xiąż-
ęcę do tego ktoregoś całe życie pragnęła y Jego
kochała. O Święte o Pańskie życie, O śmierć
Xiążęca, ja mówię więcej błogosławiona. J już żeprze-
staniemy na tym? że żyjąc po Pańsku z Ziemi po-
żęcę wybrała się do Nieba. Jaby tak rozumiał gdy
bym nie wiedział że ta świątobliwa Pani J.O. Pod-
skarbiną wszelkiego rozeznania Dama miałaby sobie
za punkt honoru w tak daleką bez pożegnania wywieść
się drogę. Iakież to pożegnanie będzie gdy snem
śmiertelnym zmorzona cięższe głowa, gdy wzrok stra-
ciły oczy, gdy ięzyk zdrętwiały milczy, gdy wargi

Kora-

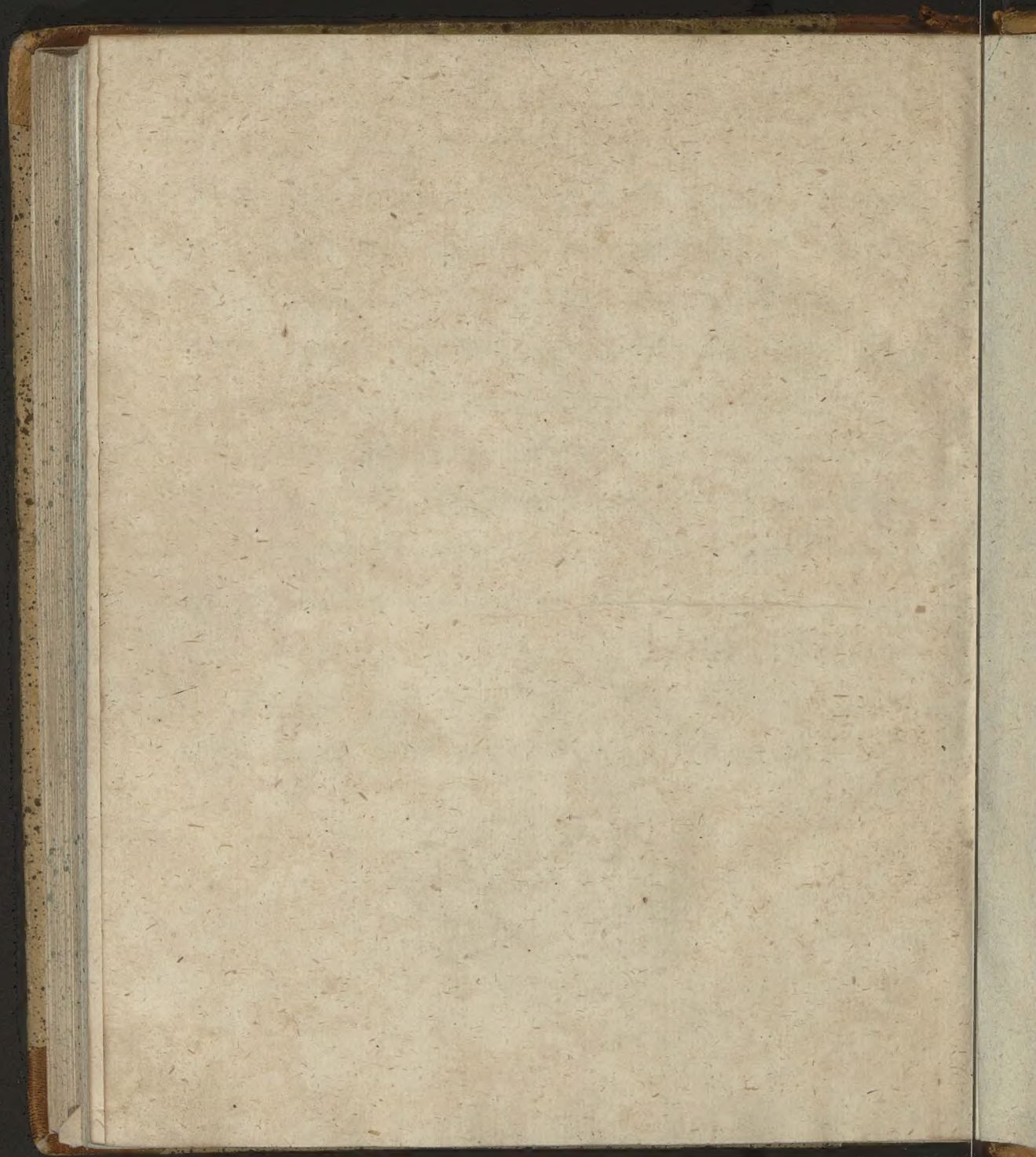
Koralowe zbledniały, gdy usta zamknięte, cała rużnąć
się nie może. Na mnie acz mniey sposobnego do tego;
ten urząd y powinność składa. Więc przezemnie dzięku-
je Nayjaśnieyszemu J.K. Mci Maieństawi za świadczone
swojemu Domowi y Familii Łaski. Dziękuję I. O. Sena-
towi y Urzędnikom tak Polskim iako y Litewskim za
miłe towarzystwo wzajemne. Dziękuję naybardziej
Tobie I. W. IOZEFIE MASSALSKI Podskarbi Nad-
worny Litewski iako serdecznemu y poprzyślożene-
mu Przyiścielowi swojemu, za miłość tę, którą ley
nie tylko za żywota ale y po śmierci w tyłu Ołta-
rzowych ofiarach, w choynych iakmużnach, w twoich
przed Bogiem gorących Modlitwach świadczył, wszy-
stka, się w proźbach przed Bogiem będzie rozptywać
by tyśiączne na Ciebie spływały pociechy. Prosi Cię
y serdecznie obowieszuie oto, byś to za nie wykonał
czego ona iuz wypełnić nie może, to jest I. O. MICHA-
ŁA MASSALSKIEGO Kasztelana Wileńskiego Het-
mana W. L. Oycy twoiego ucałował nogi y za praw-
dziwą Oycowską ley Imieniem pieczętował. Dziękuję Tobie I. W. IGNACY MASSALSKI
Biskupie Wileński żeś się z tym prawdziwie oświad-
czył sercem, iż na własne mniey uważając zdrowie,
dnem y nocą pędziłeś, byś ley tę ostatnią wyświad-
czył usługę, a zranione J. W. Podskarbiego serce bra-
terską ukołes miłością. Tobie J. O. IOZEFIE MI-
KOŁAJU RADZIWILE Ordynacie Klecki dzięku-
je za wszelkie Braterskiey oświadczenia miłości, nie-
odmien-

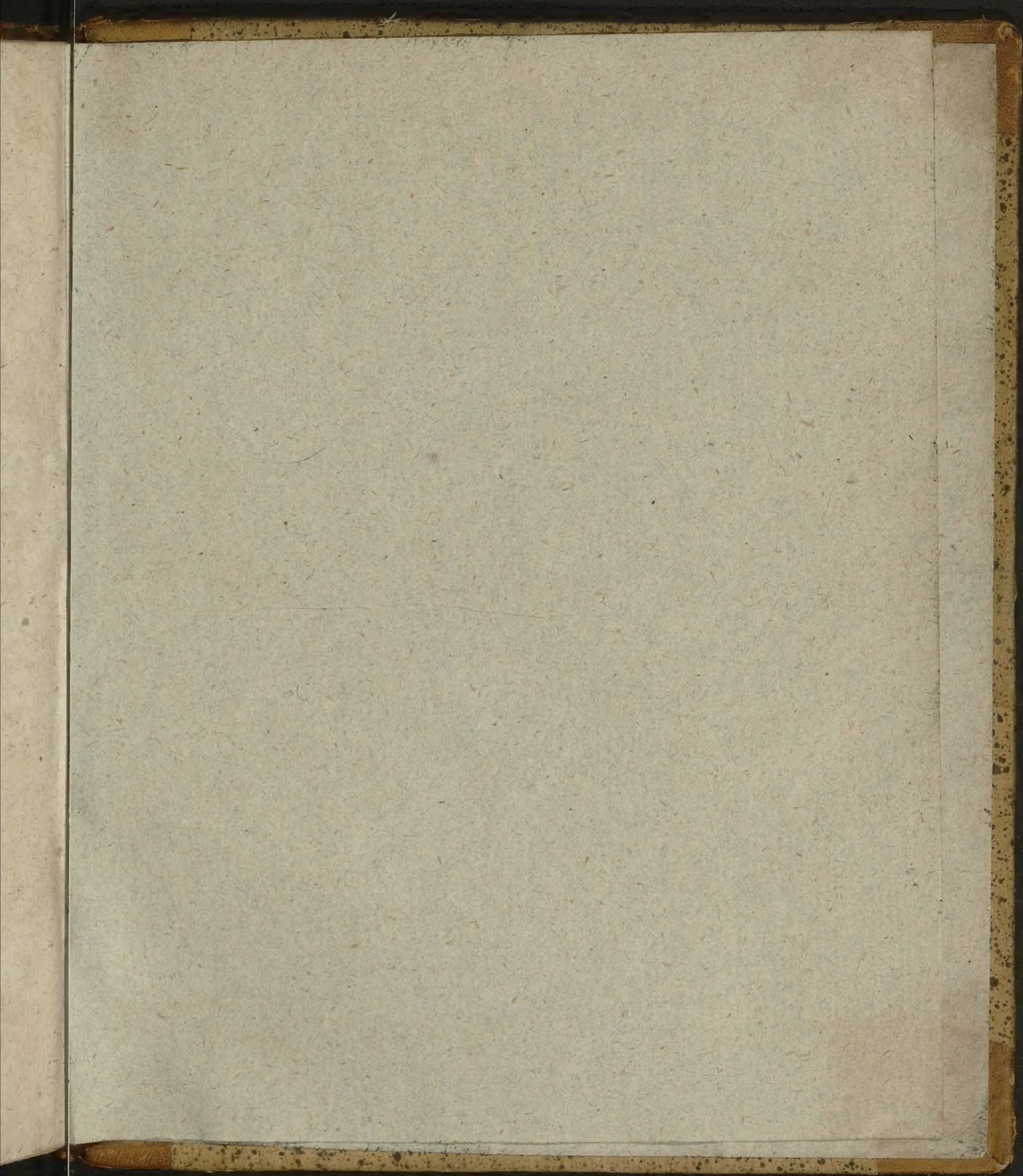
odmieney duszę swoją zalecając pamięci. Dziękuję Ci I. W. Infuście y Pasterzu Nasz, iż świadzonego w życiu nie odmieniasz y po śmierci sercá. Gdy to Ciało do Ziemi Oyców y Narodzenia swojego I. O. Podskarbinsy wysyłaś, Iey dusza szczęśliwa ten bierze obowiązek ná siebie, by z skárbu Miłosierdzia Boskiego obficie wyprászała iako Podskarbina błogosławieństwa, być powinna za krwawe zasługi twoje w Kościele Chrystusowym iak Xiężna wyednała Purpurę. Dziecinne pozostałe Potomstwo, żegna Was ácz strupiałą ręką kochana Matka y mowi niech wam Bog szczęści w życiu y niechay błogosławi ná wlystkim. Żegna was słudzi y sługi w okropną przyodziańi żałobę iako Pani Wasza, Xiężna Wasza za wierne wásze dziękując usłu i, przeprasza za wszystkie ieżeli się trafiły umartwienia wásze, á prosi o łaskawą ná Iey duszę przed Bogiem pamięć. A gdy zaś I. p. J. O. Podskarbinsy Litewskiej ciało iuż się powraca do Ziemi Oyców swoich y Narodzenia swojego, Iey Dusza niech z Bogiem miłego przez Wieczność szczęśliwą zażywa pokoiu. Amen.

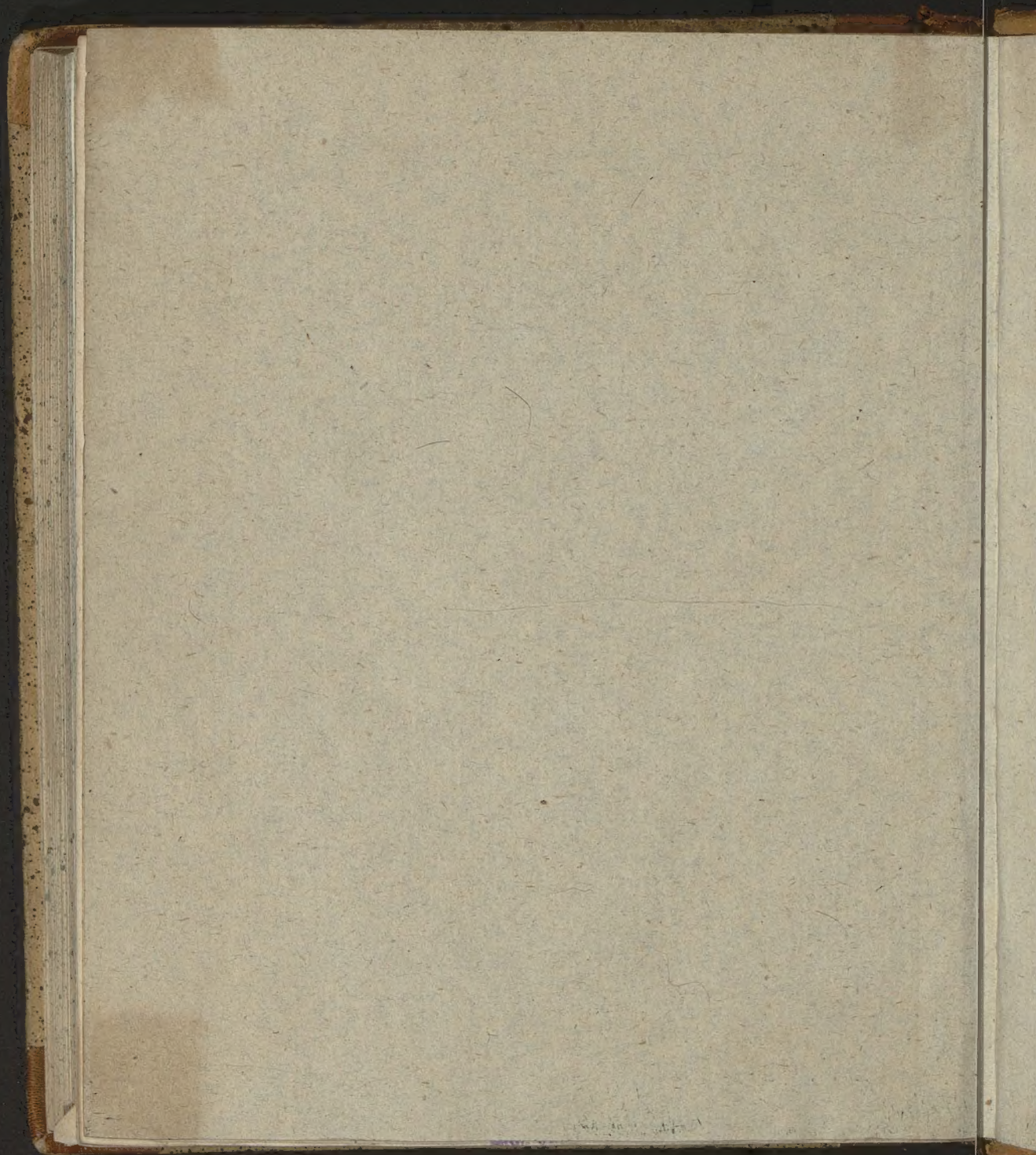


o-
fię
el-
o-
ac
m

o-
a-
y
o
o-
,







Biblioteka Jagiellońska



std10026857